Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. wWarszawie 149.855

Nr. 111. Niedziela dnia 18 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Co nam jutro przyniesie?

Żargonowe „Das Naje Leben" (Białystok) donosi, że na odbytej niedawno w Odesie konferencji robotników żydowskich w liczbie 750 delegatów, reprezentujących 7.000 robotników żydowskich z Odesy, uchwalono rezolucję zwrócenia się do rządu sowietów, aby przedsięwziął **energiczne kroki, celem ochrony praw mniejszości narodowych w Polsce i w Rumunji.** Wiadomość ta odsłania nieco kanały, którymi płynie agitacja zagraniczna przeciw Polsce, aż znajdzie ujście w notach sowietów i protestach „Ligi ochrony praw człowieka". Niedawno organ tej „Ligi" wydrukował przypadkowo podobne wezwanie do interwencji w obronie mniejszości w Polsce. Wysłane było ono **przez żydów z Polski...** Nie ulega wątpliwości, że także ostatni nikczemny paszwil na Polskę podpisany przez francuskich masonów (Aulard, Richet, Aubriot) z żydem-socjalistą Leonem Blumem na czele, wyszedł z Polski z kół tej mniejszości, która najbardziej jest zainteresowana w dyfamowaniu Polski zagranicą i narzuceniu jej protektoratu Ligi Narodów. Przypominamy bezczelne słowa tego dokumentu: **„Fala terroru przelewa się obecnie przez Polskę...** Prasa nie może mówić... Pisma postępowe są niezwłocznie konfiskowane... Panowanie policji i dzikich represyj w całej ohydzie"...

Pod protestem tym podpisali się socjaliści Blum i Boncour, a także Herriot i Painleve, dzisiejsi przywódcy radykałów. Nic dziwnego, że żydowska prasa w Polsce triumfuje z powodu wyborów francuskich. Liczy na to, że jej denucjacje przeciw Polsce znajdować teraz będą poparcie leaderów większości rządowej i może wkrótce nawet ministrów Francji... Być może, że za cenę tego poparcia żydostwo nasze pogodzi się z sojuszem polsko-francuskim, który żydzi dotąd stale zwalczali, pragnąc ściągnąć Polskę w orbitę angielskich interesów, związanych ściśle z interesami wszechświatowymi Izraela...

Gdy przed wyborami do sejmu wileńskiego premjer polski zwrócił się do posła żydowskiego z prośbą, by wpłynął na poskromienie propagandy antypolskiej, uprawianej przez mocarstwo anonimowe zagranicą, ten dumnie odmówił... Walka trwa dalej i jesteśmy właśnie świadkami jej epizodów...

Niestety w kraju znajdują się jeszcze liczne masy ludności biernej, apatycznej, które nie rozumiejąc istoty i celów wypowiedzianej nam wojny, popierają wroga swym groszem, zakupami i współpracą... Są tacy, którzy im sprzedają domy, a potem oburzają się jeszcze na nazwę „sprzedawczyków", jaką im nadajemy. Są władze, które dają zamówienia wyłącznie żydom. Są arystokraci, którzy bez żydów żyć nie mogą... Więc też mniejszość żydowska rośnie w bogactwa i dzisiaj rozporządza już w miastach większością majątku ogólnego. Idziemy prosto a nieubłaganie **ku katastrofie, która nie będzie miała równej sobie w dziejach,** jeśli naród nie zawróci szybko z fatalnej drogi. Na własnej ziemi, którą umieliśmy tak dzielnie obronić przed wrogiem zewnętrznym, będziemy nędzarzami, pracującymi dla faktycznego władcy i właściciela jej skarbów — dla Izraela. Wszelki bunt, wszelki opór będzie paraliżowany przez instytucje w rodzaju „Ligi Narodów", a wszelka myśl o oporze wywoła gwałtowne protesty i groźby różnych Międzynarodówek, Lig obrony praw człowieka, masonerji, wreszcie potężnej finansjery międzynarodowej, rekrutującej się w 80 procentach z członków wybranego narodu... Mocarstwo anonimowe oplecie nas jak pająk w domu i zagranicą... Izrael urzeczywistni wreszcie swoje marzenie o Judeo-Polonji i to w formie, która będzie dla Polski pełnem hańby niewolnictwem.

Już dzisiaj narzucają nam potrzebę i korzyść tego niewolnictwa żydowscy publicyści, historycy, poeci, politycy, pisarze: Askenazowie, Posnery, Rosnery, Schwalby, Haeckery, Perle, Feldmany, Poznańscy, Lińscy, Borensteiny nieochrzczeni, a często i ochrzczeni. W Rosji na swój sposób już żydzi zapanowali. W Polsce dążą do celu dwiema drogami: przez kapitalizm i przez socjalizm. Co tydzień jakiś proces odkrywa spisek żydowskich komunistów przeciw państwu. „Bez żydów niepodobna zrobić żadnej rewolucji, jak bez zarazków cholerycznych nie można zachorować na cholerę" — pisał I. Grabowski. Obecnie zarazki tej cholery rozrzucone są po wszystkich warsztatach, cały kraj od Karpat do Bałtyku jest podminowany podziemną agitacją ludzi, oddających cały swój entuzjazm, pracę i pieniądze dla jedynego „świętego" celu, jakiem jest dla nich zniszczenie „przeklętej Polski". Na drugi dzień po rewolucji wypłynęliby u nas na wierzch jako komisarze, wymordowaliby polską inteligencję, burżuazję, duchowieństwo — jak w Rosji, mordem i terrorem utwierdziliby swą tyranję na długie lata, jak w Rosji... A żydzi z PPS., pozornie wielcy wrogowie komunizmu, domagają się bezkarności i swobody dla wysłanników III. Międzynarodówki. Podział pracy między żydami z giełdy, żydami z rewolucji i żydami z PPS. jest — jak widać — sprytnie obmyślany.

Czy jedna z tych dróg doprowadzi żydów do celu?

Jeśli społeczeństwo polskie zechce odpowiedzieć na te pytania tak, jak mu nakazuje instynkt, honor, obowiązek, interes wreszcie, to w bieżącym jeszcze roku rozpocznie się **wielki egzodus Izraela** z polskiego Egiptu. Zacząć się musi i trwać będzie przez szereg lat. Nie wstrzymają go tysiące Lig Narodów. Odzyskamy z powrotem miasta. W teatrach i kawiarniach mieć będziemy znowu polską publiczność, w prasie i literaturze prawdziwą polską i chrześcijańską kulturę, w życiu publicznem, w handlu, na giełdzie Polaków, polskiego ducha, polski język.

W przeciwnym razie?

W przeciwnym razie opowiadać się będzie z pogardą, że „był naród pewien, co nie na wiano dla swoich królewien rozdał swą ziemię, lecz wprost gdy oszalał, ziemie i władztwo brać sobie pozwolił". Ostrzeżenie to napisał Asnyk w czasie, gdy pod Wawelem nie było ani jednego żyda, któryby nie zapewniał, że jest Polakiem. Dzisiaj mamy tu potężną mniejszość niepolską, która zajmuje dom za domem, ulicę za ulicą, otoczyła kościoły, niektóre już wykupiła, — odcina Wawel od polskiego Krakowa, wtargnęła na Rynek, zalała kawiarnie Śródmieścia, wniosła żargon na parkiet teatru, demonstruje obojętnością wobec naszych świąt narodowych, przepychem toalet wobec naszej nędzy, defraudacją podatkową i spekulacją wobec naszego skarbu... Co jej przyniesie jutro?

Co nam przyniesie?

Brednie o „terrorze w Polsce".

Prof. Richet stwierdza krzyczącą przesadę głośnego memorjału.

Paryż. (AW.). Przedstawiciel Agencji Wschodniej rozmawiał z profesorem **Karolem Richet, którego podpis figuruje również między innemi podpisami pod protestem przeciwko „terorowi w Polsce". Richet oświadczył, że protest podpisał nie znając szczegółów sprawy i nie posiadając dowodów słuszności zarzutów, stawianych Polsce w owym proteście.** Prof. Richet podpisał protest na prośbę prof. Sorbony Victora Bascha, uważając za swój obowiązek protestować przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów. **Prof. Richet żałuje, że nie może cofnąć podpisu, gdyż obecnie już jest przekonany, że protest przepełniony jest krzyczącemi przesadami.** Po obszernych wyjaśnieniach, jakich udzielono prof. Richetowi, profesor obiecał, że w przyszłości zarzuty stawiane Polsce traktować będzie **z większą ostrożnością i rezerwą.**

(Z powodu tej odezwy masonerji pos. Thugutt, który w czasie swej ostatniej podróży poznał się osobiście z Painlevem, wysłał do niego pismo wyjaśniające niezgodność z prawdą nagromadzonych w odezwie faktów z zawiadomieniem, że specjalna komisja sejmu zajmuje się obecnie zbadaniem stanu więziennictwa w Polsce. O wynikach tych badań — jak zapewnia p. Thugutt — zostanie powiadomiony i p. Painleve, co da mu niewątpliwie możność sprostowania oszczerczych inwektyw odezwy. Red.).

Obrady nad sprawami kresowemi.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek po godz. 5 wieczorem rozpoczęła się **pierwsza konferencja dla sprawy kresów.** Konferencję zagaił premier Grabski, a następnie min. spraw wewnętrznych Hubner i min. oświaty Miklaszewski przedstawili komitetowi materjały przygotowane na konferencjach rządowych, **a dotyczące administracji, szkolnictwa i spraw wyznaniowych na kresach.** Rząd proponuje **podział konferencji na poszczególne komisje,** któreby opracowały poszczególne zagadnienia.

W konferencji wzięli udział wszyscy ministrowie, należący do komitetu politycznego, tudzież posłowie między innymi Chaciński (Ch. D.), Dubanowicz, Stroński, Erdman, Dębski, Grabski St., Wierczak, Kozicki, Popiel, Wachowiak, Thugutt, Dąbski, Wojewódzki, Moraczewski i Niedziałkowski oraz w charakterze rzeczoznawców Al. Meysztowicz, prof. Eug. Romer, Eug. Parczewski, Wł. Wakar, Rom. Skirmunt, Mich. Bobrzyński, L. Wasilewski, St. Brzostowski, mec. Lewenherz i inni, tudzież przedstawiciele Towarzystwa opieki nad kresami wschodnimi.

Odpowiedź prowokatorom moskiewskim.

Rząd polski piętnuje notę sowiecką jako próbę mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. — Tego rodzaju wystąpienia będą w przyszłości bez odpowiedzi.

Warszawa. (PAT) Minister spraw zagr. przesłał na ręce **Leonida Oboleńskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego SSSR., notę następującej treści:**

Panie Pośle! Zapoznawszy się z treścią noty rządu SSSR. z dnia 10 b. m. Nr. 769, doręczonej przez komisarza ludowego do spraw zagr. SSSR., posłowi Rzpltej w Moskwie, mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie swojemu rządowi, co następuje: **Rząd polski z przykrością widzi się zmuszonym oświadczyć, że nie może uznać tekstu wymienionej noty za podstawę do rzeczowej dyskusji.** Nie wchodząc w ocenę podanych w tej nocie, pod pretekstem art. 7 traktatu ryskiego, zarzutów, rząd polski z całą stanowczością **odrzuca je, jako próbę mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego.** Rząd polski **zastrzega się również kategorycznie przeciw niepowołanej, a w stosunkach dyplomatycznych niepraktykowanej krytyce wystąpień Prezydenta Rzpltej Polskiej i wyższych władz polskich w sprawach, niedotyczących wzajemnego stosunku pomiędzy Polską a SSSR.** Rząd polski nie może przytem nie wyrazić swojego zdziwienia, że rząd SSSR. występuje w obronie rzekomo krępowanych w Polsce wolności obywatelskich, kulturalnych i religijnych mniejszości narodowych, **podczas gdy na terytorjum SSSR. obywatele zarówno mniejszości, jak i większości narodowych poszczególnych republik związkowych wolności tych są pozbawieni.**

Wobec powyższego, rząd polski zmuszony jest oświadczyć, że na przyszłość wszelkie nieuzasadnione i niedopuszczalne roszczenia rządu SSSR. z art. 7-go traktatu ryskiego pozostawiać będzie bez odpowiedzi.

Rząd polski pozwala sobie przytem zwrócić uwagę rządu SSSR., że osiągnięcie najbardziej normalnego układu wzajemnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Polską a SSSR. jest do uzyskania nie przez stawianie **nieuprawnionych roszczeń i pretensyj, lecz na drodze lojalnego i ścisłego wykonywania wszystkich wzajemnych zobowiązań, wypływających z traktatu ryskiego.**

Zechce Pan, Panie Pośle, przyjąć wyrazy mojego wysokiego szacunku. (—) Minister spraw zagranicznych: Maurycy Zamoyski.

(Red. Art. 7 traktatu ryskiego, na który się Sowiety powołują, zapewnia prawa językowe i wyznaniowe Białorusinom i Ukraińcom w Polsce (a Polakom w Rosji), ale **„w ramach ustawodawstwa wewnętrznego"**, zaś art. 5 tegoż traktatu wyraźnie **wyklucza** „jakiekolwiek mieszanie się strony jednej do wewnętrznych spraw strony drugiej". Nota sowiecka jest więc grubem naruszeniem traktatu i zwyczajów międzynarodowych. Powołać się może p. Cziczerin chyba tylko na tradycję... Katarzyny II, która za czasów słabości Polski interweniowała na korzyść dysydentów. Dobrze się stało, że ten zuchwały wybryk Sowietów, gnębiących u siebie wszelką wolność religijną, wyznaniową i polityczną, nie został przez rząd polski zaszczycony merytoryczną odpowiedzią, ale z miejsca odrzucony jako bezprawny. Musimy być jednak przygotowani na to, że Sowiety będą dalej wichrzyć i agitować przeciw Polsce. Komunistyczna „Humanite" ogłasza już odezwę III-ej Międzynarodówki p. t. „Piętnujmy katów polskich".

[W] tym terminie również **ma być dokonana szczegółowa inspekcja wszystkich szkół powszechnych i średnich, w celu sprawdzenia ścisłego zastosowania nakazu należytego wykorzystania pracy nauczycielskiej w ramach godzin obowiązujących. W rezultacie ilość nauczycieli szkół powszechnych zostanie ściśle dostosowana do liczby dzieci, rzeczywiście do danej szkoły uczęszczających.**

W stosunku do szkół średnich ta sama akcja zostanie przeprowadzona dla należytego podniesienia poziomu tych uczelni. Zmniejszona zostanie natomiast ilość t. zw. preparand nauczycielskich i seminarjów ochroniarskich. W terminie do dnia 1 sierpnia b. r. zostanie opracowany **program oszczędnościowy i inwestycyjny 10-lecia dla szkół wyższych.** W stosunku do majątków państwowych, przekazanych uczelniom wyższym, ustalono zasadę samowystarczalności gospodarczej. Opracowano wreszcie szereg wniosków w kierunku nowelizacji ustaw, dotyczących szkolnictwa pod kątem widzenia oszczędnościowym.

Dalsze obrady nad samorządem gminnym.

Ch. D. za gminą jednostkową.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu czwartkowem komisji administracyjnej pos. **Dzierżawski** (Zw. lud. nar.) **przemawiał za wyższością typu gminy zbiorowej**, pos. Pragier (P. P. S.) **proponował nadzór angielski** przez inspektorów, **oświadczył się za pięcio przymiotnikowem prawem**, pos. Kozubski (klub ukaiń.) **za odrzuceniem całej ustawy. Pos. Holeksa (Ch. Dem.) oświadczył się za gminą jednowłoskową, wskazał jednak na trudności w zbyt szybkiem przeprowadzaniu tej sprawy.** Posłowi Kozubskiemu przypisał jakieś ukryte intencje. Z referentem Putkiem polemizował co do oparcia szkolnictwa powszechnego o samorząd gminy, uważając, **że sprawa ta należy do jednej ustawy. Oświadczył się za kadencją 6-letnią.**

Następnie komisja wszystkimi głosami przedstawicieli stronnictw polskich przeciwko 2: Ukraińca i Białorusina **odrzuciła wniosek pos. Kozubskiego.** Żydzi uchylili się od głosowania. Pos. Kiernik (P. S. L.) stwierdził, że ustawa wbrew insynuacjom ukraińskim nie zawiera żadnych praw wyjątkowych, i jest jednolitą dla całego państwa. Żądanie, żeby wójt umiał czytać po polsku, nie jest skierowane przeciwko jakiejkolwiek narodowości, ale przeciwko analfabetyzmowi.

WOJEWODZKIE OBRADY NAD SAMORZĄDEM

Lublin. (AW.) W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Lublinie zjazd przedstawicieli województw lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego z udziałem gości i działaczy samorządowych w sprawie omówienia projektu ustawy o ordynacji wyborczej w gminie miejskiej.

Bank Polski — a kredyt gospodarczy,

Ostrożna polityka kredytowa zasadą. — Bank Polski otworzył kredyt do wysokości 100 milj. zł.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod przewodnictwem wicemin. skarbu Klarnera toczyły się w dalszym ciągu **narady w sprawie kredytów.**

Naczelny dyrektor Banku Polskiego, Dr Mieczkowksi, uważa, że Bank Polski w obecnem przesileniu kredytowem **musi być skąpy i skromny. Kredyt w Banku Polskim ogranicza się wyłącznie** do kredytu wekslowego, ponieważ rząd polski, ze względu na konieczność zagwarantowania stałego kursu złotego, musi utrzymywać w początkach przynajmniej 60% pokrycia obiegu złotem i walutami, **przeto na cele kredytu gospodarczego,** zgodnie z bilansem, **nie posiada więcej do dyspozycji, jak 100 mil. zł. Z sumy tej wydano dotychczas 25 mil. zł. Ostrożność Banku Polskiego przy udzielaniu kredytów każe wymagać pierwszorzędnego materjału wekslowego.**

Co się tyczy **stopy procentowej, Bank Polski nie może być jej regulatorem.** U nas brakuje kapitału pieniężnego.

Dyr. Kaden omówił stanowisko banków prywatnych, zaznaczając, **że znajdują się one w trudnem położeniu i nie mogą oddziaływać na rynku, który jest całkowicie rozbity.** Dopiero odbudowa rynku pieniężnego i kapitału może wytworzyć kredyt handlowy.

Inni mówcy, jak: pos. Łypacewicz, Diamand, Wierzbicki i p. Bataglja, domagali się **rozszerzenia działalności kredytowej Banku Polskiego, proponując zwiększenie kapitału zakładowego przez aport rządu i kapitał zagraniczny,** podkreślając, że gospodarczy kredyt terminowy jest niedostateczny i że potrzeba kredytów długoterminowych. Inni kładli nacisk na obniżenie stopy procentowej.

Wicemin. Klarner stwierdził, że podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez aport rządu jest niemożliwem, gdyż rząd sprzedał cały zapas złotych Bankowi Polskiemu, aby Bank mógł w całej pełni i z wielką swobodą rozwinąć operacje kredytowe.

Rząd w najbliższym czasie ulokuje w Banku gospod. większą sumę, którą Bank będzie mógł użyć na cele kredytowe, jakie będą leżały w ogólnym interesie.

Czego Millerand wymaga od przyszłego rządu.

Londyn. (AW.) „Daily Mail" donosi w korespondencji z Paryża, iż prezydent Millerand uzależnił dalsze swoje stanowisko wobec nowej sytuacji parlamentarnej od zgody nowego rządu na: **kontynuowanie obsadzenia Zagłębia aż do uskutecznienia spłat niemieckich, utrzymania poselstwa francuskiego przy Watykanie, oraz zaniechanie w obecnej sytuacji uznawania rządu sowieckiego.**

Jak dziennik twierdzi, są to postulaty prezydenta, od których uzależniał będzie pozostanie na stanowisku prezydenta Republiki. Dziennik ten wyraża, w związku z prawdopodobnym objęciem steru rządów przez Herriota, przekonanie, iż będzie on kontynuował **okupację wojskową w Zagłębiu, kierując się w polityce zagranicznej zasadą współpracy z Anglją, oraz przeprowadzenia planu rzeczoznawców.**

P. BENESZ W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Wczoraj wieczór przybył do Rzymu Benesz witany m. i. przez dyrektora gabinetu Mussoliniego oraz posła jugosłowiańskiego. Wśród powodów przybycia Benesza znajduje się również sprawa oficjalnej wizyty prezydenta Masaryka we Włoszech, która ma nastąpić w jesieni. Benesz ma pomiędzy innymi omówić szczegół tej wizyty.

Wytyczne naszej polityki rolnej.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu sejmowych komisyj: rolnej i walki z lichwą w dniu 15 b. m., podczas dyskusji nad otwarciem granic i eksportem produktów rolnych, **minister rolnictwa i dóbr państwowych, p. St. Janicki,** przedstawił program rządu odnośnie do polityki rolnej. Wytyczne tej polityki dadzą się streścić w następujący sposób:

1) Za podstawę tej polityki przyjmuje rząd jak najdalej posunięty **liberalizm** i dążenie do całkowitego **uchylenia reglamentacji obrotu ziemiopłodami.**

2) Ze względu na zatrudnienie trzech czwartych części ludności pracą rolną, oraz na przyrost ludności, **Polska dbać musi o wzmocnienie produkcji na wywóz.**

3) Wychodząc z tego założenia, minister uważa za wskazane **możliwie najszersze poparcie produkcji ziemiopłodów okopowych, jako podstawy rozwoju przemysłu rolnego, oraz możliwie najintenzywniejszy wywóz produktów tego przemysłu,** nie zaniedbując jednakże troski o wzmocnienie produkcji zbóż.

Wreszcie 4) **Bardzo wielką wagę przywiązuje minister do popierania rozwoju hodowli bydła, trzody i drobiu.**

Reorganizacja min. W. R. i O. P.

Warszawa. (PAT.). W dniu 15 b. m. prezes rady ministrów odbył konferencje oszczędnościowe z **ministrem W. R. i O. P. Miklaszewskim,** nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym, podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P. Łopuszańskim, z udziałem przedstawicieli prezydj. W. S. K. P. W wyniku konferencji **uchwalono w terminie od 1 lipca b. r. przeprowadzić reorganizację ministerstwa W. R. i O. P.**

W tym terminie również mają być opracowane **ostatecznie statuty kuratorjów szkolnych, oraz ścisły podział kompetencji i określenie działania inspektorów, kuratorów i centrali ministerstwa.**

Z dnia politycznego.

Narodowa Demokracja o „ochronie pracy“.

Z pośród obecnych przeciwników ustawodawstwa robotniczego, wybija się coraz częściej prasa narodowo-demokratyczna. Świeżo np. (w Nrze 133) czytamy w lwowskiem „Słowie Polskiem“ w artykule o „sprawności naszej pracy“ takie zdanie:

„Na tle takiej psychologji (powojennej) demagogja znalazła wdzięczne pole do działania, które wcieliła w cały szereg ustaw, które pod humanitarną etykietą „ochrony pracy“ w istocie są popieraniem wrodzonego człowiekowi lenistwa“.

Trzeba zatracić poczucie sprawiedliwości, by interwencję państwa w dziedzinę pracy kwalifikować jako „popieranie lenistwa“, a w konsekwencji zupełną bezkarność kapitalisty, jako zdrowy objaw społeczny. Narodowa demokracja, która dotąd zupełnie nie miała programu robotniczego, zaczyna go tworzyć, a jest nim — **nawrót do przedwojennego liberalizmu ekonomicznego, kapitalistyczny punkt widzenia**, jak wynika z przytoczonego w. urywku artykułu „Słowa Polskiego“.

O słynny memorjał Dmowskiego.

W dalszym ciągu swych fejletonów p. t. „Jak odbudowano Polskę“, poddał R. Dmowski druzgocącej choć spokojnej krytyce politykę N. K. Nu i aktywistów i przechodzi obecnie do swej działalności w zachodniej Europie, dokąd wyjechał z Rosji w listopadzie r. 1915. Między innemi podaje treść swej rozmowy z jednym „wysokim dygnitarzem watykańskim“, w której kardynał doradzał Polakom iść z Austrją. Opowiada dalej, że rząd niemiecki chciał go na początku r. 1916 ściągnąć do Berlina (za listem żelaznym) na rozmowę z kanclerzem. Następnie zajmuje się **swym słynnym memorjałem z r. 1916 dla rządu rosyjskiego.** A mianowicie Dmowski zgłosił się w Paryżu 1916 r. do ambasadora Izwolskiego i wyłonił mu swój pogląd na sytuację polityczną.

„Wykazałem — pisze, że sprzymierzeńcy w walce politycznej idą do przegranej, która grozi pociągnięciem za sobą przegranej w wojnie, i zakończyłem wnioskiem, że, nie zwlekając, **trzeba ogłosić deklarację, oficjalnie stawiającą w programie wojny odbudowanie niepodległego państwa polskiego.**

Izwolskij słuchał uważnie, kiedym zaś skończył, powiedział krótko:

— Ma pan słuszność, zdanie pańskie podzielam w całości.

— Naturalnie — dodał — mówi pan to do mnie w celu, żeby to poszło do Piotrogrodu?

— Ma się rozumieć, odpowiedziałem.

— Natychmiast zadepeszuję krótkie streszczenie naszej rozmowy. Boję się wszakże, żebym czegoś z pańskich myśli nie przekręcił i proszę pana o wyłożenie tego, co mi pan powiedział, w memorjale, który prześlę ministrowi.

Po kilku dniach przyniosłem mu memorjał. Przeczytał go przy mnie i zapytał:

— Czy przy słowach „ustanowienie państwa polskiego“ **nie byłoby dobrze dodać „w związku dynastycznym z Rosją“?**

— Nie — odpowiedziałem — to niepotrzebne.

Uważałem, że tylko pełny akt, bez żadnych zastrzeżeń, mógł mieć doniosłe znaczenie polityczne.

Byłem pewien, że memorjał wywoła w Piotrogrodzie niezadowolenie. Nie łudziłem się, żeby odniósł bezpośredni skutek, ale uważałem oficjalne i otwarte postawienie sprawy za konieczne, ażeby módz rozpocząć swobodną o niej dyskusję, i żeby to nie wyglądało na intrygi poza plecami Rosji.

Kopję memorjału zakomunikowałem rządom państw sprzymierzonych“.

W jakiś czas potem ambasador rosyjski w Londynie Benkendorf zakomunikował Dmowskiemu, iż memorjał wywołał w sferach rządowych niezadowolenie i że starają się tam fałszywie go komentować. Wobec tego dobrze byłoby, żeby pojechał do Piotrogrodu swego stanowiska bronić.

„Odpowiedziałem — pisze Dmowski — że właśnie jedzie w tym celu hr. Konstanty Plater.

Miałem wrażenie, że ambasador otrzymał instrukcję namówienia mię na powrót do Rosji, i przewidywałem, że gdybym był pojechał, nierychłobym się wydostał z powrotem na Zachód“.

Tekst swego memorjału obiecuje Dmowski ogłosić w książkowem wydaniu swych fejletonów.

Dodajemy, że lewica stale zarzucała Dmowskiemu, iż w memorjale tym domagał się tylko autonomji Polski w imperjum rosyjskiem.

Syrja i Polska.

Co Polska może mieć wspólnego z Syrją? Po co Polaków zajmować sprawami jakiejś tam krainy w Azji Przedniej? Nie mamyż to dosyć własnych kłopotów? A z polityki zagranicznej czyż nie dostarczają nam dość zajęcia sprawy Niemiec, Rosji, Francji, Anglji, Włoch, Czech? Czyż nie wystarczy zapoznawać się z temi problemami najbliższemi?

A jednak — nie! Świat w ostatnich dziesiątkach lat nadzwyczajnie zmalał. Kula ziemska już nie jest taką olbrzymią, jaką nam się przedstawiała w naszych latach dziecinnych. Odległości okazały się — względne, nim jeszcze Einstein ogłosił teorję względności. A stało się to w taki sposób, iż powikłały się sprawy wszystkich państw na obszarze całego świata. Wszędzie ma swoje dominjony i kolonje Anglja; dla niej żaden najdalszy problem nie jest obcy, nawet problem lodem pokrytego bieguna południowego, nie mającego ludności, ale bogatego w kopaliny; po cichu zaanektowała go, o czem dopiero późno dowiedziała się Europa z jakiegoś dziennika urzędowego jednego z dominjonów angielskich. W szeregu punktów styka się znowu polityka światowa Anglji z polityką światową Francji. Stosunek zaś Francji do Anglji oddziaływa na stanowisko wszystkich państw europejskich, które muszą ustosunkowywać swoją zagraniczną politykę do obu tych dziś w Europie decydujących potęg, — a więc także na Polskę. Każde nieporozumienie angielsko-francuskie odbija się rikoszetem na tych państwach, wśród nich także na Polsce, i to nie w najmniejszej mierze jako tak silnie związanej z Francją, a z takim trudem wypracowującej swój program polityczny w stosunku do Anglji. Każde osłabienie pozycji Anglji lub Francji odbija się na terenie polityki zagranicznej, bez względu czy to osłabienie wyniknie z jakichś wewnętrznych wzmagań politycznych, czy też niepowodzeń akcji na zewnątrz. Musimy więc wszystkie te drgnienia notować na naszym seismografie politycznym, z wszystkiemi się liczyć, zdać sobie sprawę, co one dla nas znaczą. Stąd nawet Syrja obojętną nam być nie może.

Syrja bowiem stanowi jeden właśnie z problemów bardzo delikatnych, nawet niebezpiecznych. Łączy się ta kwestja ze sprawą turecką wogóle.

Francja od początku XVI wieku pozostawała w żywych stosunkach, i to przyjaznych, z Turcją. Państwo Osmanów wchodziło omal stale w krąg systematu zagranicznej polityki francuskiej. Wykorzystując te swoje łączności z Turcją, Francja stanęła silną stopą w Syrji, dokąd sięgnęła nawet dawniej, za czasów wojen krzyżowych państewka francuskie tam tworząc. W ostatnich wiekach Francja miała przyznaną w Turcji opiekę nad katolikami. W Syrji powstały liczne klasztory i szkoły francuskie, rozpowszechniło się używanio języka francuskiego, Francja i jej kultura były tam bardzo popularne. Przyszła wojna, która czasowo temu kres położyła. Francja nie zapomniała o Syrji. Jeszcze w czasie wojny w układach z Anglją zapewniła sobie, że jej po wygranej wojnie przypadnie Syrja i Cylicja. Po załamaniu się Turcji, po zawarciu przez generała Calthorpe w końcu roku 1918 rozejmu w Mudros, francuskie siły zajęły oba te kraje. Francja rozpoczęła tam odrazu intenzywną pracę kulturalną, kierowaną świetnie przez generała Gouraud.

Turcja jednak rychło otrząsnęła się z apatji, podjęła walkę na nowo o swój byt w szerszych granicach, choć zrezygnowała wtedy z prowincyj nietureckich — w myśl rozwijanego wówczas programu, by porzucić ideę państwa otomańskiego, wielonarodowościowego, ograniczyć się do państwa ściśle tureckiego, silniejszego przez skonsolidowanie wewnętrzne. Przeciwko jednak minimalnemu programowi Turcji zwróciła się Grecja i rozpoczęła wojnę przez zajęcie 15 maja 1919 r. Smyrny. Grecja była tylko narzędziem w rękach Anglji, kierowanej przez Lloyda Georgea, a dążącej do opanowania z pomocą Grecji Konstantynopola i cieśnin. Anglja wojny nie lubi, ale niema nic przeciw temu, jeśli toczy się jakaś wojna w interesie Anglji, byle nie jej żołnierzem, nie na jej ryzyko.

Francja, która wówczas znajdowała się w ostrych tarciach z Anglją, wykonała zwrot w stosunku do Turcji. W listopadzie 1921 r. zawarła na własną rękę układ z Turcją, mocą którego zwróciła jej Cylicję, choć przez to zraziła sobie znaczącą dużo w Azji Mniejszej ludność ormiańską, która w Cylicji znalazła w znacznej liczbie schronienie przed prześladowaniami tureckiemi. Gdy i Włochy niechętnie patrzące na wzrost Grecji, nie popierały Anglji, znalazła się ta ostatnia nagle po pokonaniu Grecji sama naprzeciw Turcji. Zdawało się, że musi dojść do wojny angielsko-tureckiej. Wzdrygnął się jednak przed tem naród angielski — obalił Lloyda Goerge'a. To utorowało drogę do układów z Turcja, popieraną dyplomatycznie przez Francję i Włochy. W początkach września 1921 r. doszło do układu trzech państw zachodnich z Turcją, dla tejże bardzo korzystnego, następnie zaś rozpoczęły się obrady w Lozannie nad traktatem pokojowym, który tam został podpisany 24 lipca 1923 r.

Turcja zrzekła się w nim praw do znacznej części swoich dawnych terytorjów, także co do Syrji. Tę ostatnią oddały już poprzednio mocarstwa główne w mandat Francji; treść mandatu ustaliła rada Ligi Narodów 24 lipca 1922 r.

Zdawałoby się więc, iż stosunki turecko-francuskie powinny być jaknajlepsze. Warto zaznaczyć, iż we Francji nie ma żywych sympatyj dla świata muzułmańskiego, wyrażanych tak pięknie zwłaszcza przez zmarłego niedawno Lottiego i Claude Fariere'a. Tymczasem już w Lozannie pojawiły się tarcia między Francją a Turcją co do przyznania pewnych praw Francji i t. d. Turcja, widząc niezgodę państw zachodnich, coraz nabierała animuszu. Na Wschodzie znaczy tylko urok siły. Niezgodę wielkich państw zachodnich umiała wyzyskać zręczna dyplomacja turecka. Powodzenia ośmieliły nacjonalizm turecki. Turcja dążyć zaczyna do odzyskania przynajmniej części swoich terytorjów, z których — zdawało się — zrezygnowała. Myśli o Iraku, który burzy się przeciw Anglji, otaczającej go opieką z mocy mandatu. Ale myśli też o francuskiej Syrji. Powstanie w Syrji wspierane jest bezwątpienia ze strony Turcji. Toczą się ostre walki. Dowodzi armją francuską, szybko wzmacnianą, tak dobrze dla Polski nastrojony generał Weygand.

Sprawa syryjska ciąży niepomyślnie na stanowisku Francji. Zaprząta jej uwagę, wywołuje znaczne wydatki, dotkliwe dla jej budżetu, tak trudnego do wyłatania. Osłabia jej stanowisko w stosunkach zagranicznych. We Francji już dość dawno odzywają się głosy bardzo krytyczne o całej imprezie syryjskiej, żądające nawet wycofania się stamtąd. To także jeden z powodów niezadowolenia, które przyczyniło się do klęski gabinetu Poincarego.

Dla Polski cała ta sprawa syryjska nie jest pożądaną. Osłabia ona stanowisko międzynarodowe Francji, co tak ważną dla nas jest rzeczą. Równocześnie utrudnia nam stosunki z Turcją, nie bez znaczenia na wszelki wypadek, gdy Turcja jest sąsiadem Rosji, a — jak się pokazało — czynnikiem militarnym nie do lekceważenia przez niesłychaoną odporność i wytrzymałość moralną tureckiej ludności.

Stanisław Kutrzeba.

Dzieje 20 pułku piech. Ziemi krakowskiej.

W dniu 26 b. m. mija czwarta rocznica pamiętnych walk 20 p. p. na froncie bolszewickim. Data ta zbiega się w tym roku z uroczystością wręczenia bohaterskiemu pułkowi sztandaru przez obywatelswo krakowskie.

W takiej chwili godzi się przejść myślą dzieje i krwawy chrzest ogniowy, jaki pułk ten przeszedł w zaciętych walkach na wschodnim froncie od pierwszej niemal chwili niepodległości Państwa.

20 p. p. Ziemi krakowskiej powstał z b. austr. 16 p. p. obrony krajowej, w czasie od 1 listopada 1918 r. do 1 maja 1919. W skład pułku wszedł I. baon 16 p. obrony krajowej, który z końcem 1918 r. powrócił z Ukrainy, oraz baony II. i III.

powstałe z 13 i 14-go baonu strzelców austrjackich. Pierwszym dowódcą został mianowany przez D. O. Gen. Kraków — półk. Hohenauer Emanuel. W chwili odejścia pułku w pole, t. j. 17 czerwca 1919 r. dowództwo pułku objął półk. Piek Ignacy, główny organizator 20 pułku.

Pierwszy chrzest ogniowy przeszedł 20 p. p. w dniu 22 czerwca 1919 r. w bitwie pod Brzeżanami, od której to daty rozpoczyna się szereg zwycięskich starć z Ukraińcami. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie bitwy pod Rochatynem i Dubryniowem (28 czerwca 1919 r.), tudzież bitwę pod Buczaczem (4 lipca 1919). Zainicjowały one bowiem zwycięski pościg za ostatniemi niedobitkami wojsk ukraińskich z ogólnym kierunkiem na rzekę Zbrucz.

Po osiągnięciu linji Zbrucza zatrzymuje się pułk, gdzie pełni służbę graniczną przez zaciąganie placówek. W dniach 15 i 16 sierpnia 1919 r. zostaje przesunięty na teren Śląski, celem pełnienia tej samej służby na linji Zabrzeg—Zebrzydowice w czasie pierwszego powstania Górno-śląskiego. W październiku tegoż roku nastąpił odjazd całego pułku na Litwę, gdzie tak samo jak na Śląsku zaciągał placówki i pełnił służbę na linji granicy litewskiej i bolszewickiej.

Na skutek rozkazu dowództwa IV. armji zostaje pułk w maju 1920 r. przesunięty w rejon Bojary—Głębokie—Duniłowicze, gdzie pierwsza ofenzywa bolszewicka posuwała się na Wilno. Odtąd przechodzi pułk cały szereg krwawych walk z bolszewikami i tak: w rejonie Zawlecze—Głębokie—Januki, na linji Ancypery—Wołkołata—Cynki—Horoszki, bitwa pod Nowosiółkami, pod Jelnicą i Nowikami. W walkach tych pułk ustępując krok za krokiem, bronił każdej piędzi ziemi i poniósł najcięższe straty w czasie swego całego istnienia, t. j. 11 oficerów i około sześciuset żołnierzy.

Dnia 3 czerwca rozpoczyna się upragniony przez wszystkich szeregowych i oficerów pościg za nieprzyjacielem, który trwał do pierwszych dni lipca. W pościgu tym osiągnął wieś Litowce w kierunku na Połock, skąd na rozkaz Nacz. Dztwa zostaje przerzucony na front południowy pod Kijów przeciw armji konnej Budiennego.

Przez cały czas pułk znajduje się w ciągłych marszach na linji równoległej do linji marszu i walk armji konnej Budiennego, od miejscowości Korostec do wsi Symeny. Od dnia 23 czerwca rozpoczyna się cały szereg walk odwrotowych przez Gmilczyn, Medwedówkę, Horodnicę, Aleksandrję w kierunku na Równe, gdzie spieszy na odsiecz II-giej armji, walczącej ciężko o miasto Równe. Pod Aleksandrją broniąc przyczółka mostowego przeciwko kilkakrotnym atakom jazdy Budiennego, uzyskuje pułk pochwałę w komunikacie Nacz. Dowództwa.

W lipcu wreszcie po ciężkich walkach zajmuje wraz z pierwszą dywizją piech. leg. miasto Równo, poczem bierze znów udział w całym szeregu walk odwrotowych i osiąga Łuck. Od dnia tego bierze pułk udział we wszystkich walkach łącznie z 18 dyw. piech. i dyw. jazdy pod Beresteczkiem, Brodami, Kamionką Strumiłową. W walkach tych stając mężnie, ponosi krwawe straty. Bierze dalej udział w obronie Lwowa, w całym szeregu walk jak: pod Hermanowem, Lackiem Szlacheckim, Połonicą Pogdanówką, Glinianami, Rusiłowem i Krasnem, za które uzyskał pochwałę w rozkazie Dztwa 6 dyw. piech.

Walki te, na których ostatecznie załamała się ofenzywa bolszewicka, na razie ustały, a na odcinku pułku nastąpił względny spokój. Wkrótce jednak rozpoczyna się dalszy pościg za nieprzyjacielem. Po zajęciu Sasowa w marszu pościgowym dochodzi do Szumska koło Krzemieńca, gdzie pozostaje wraz z dywizją jako odwód II-giej armji. Od tego czasu nie bierze udziału w większych walkach aż do zawieszenia broni na froncie wschodnim.

Dnia 28 grudnia 1920 powrócił 20 pułk piechoty do Krakowa.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ZEBRANIA W KRAKOWIE.

W niedzielę dnia 18 maja odbędą się w następujących organizacjach:

II. Koło Ch. D. w Podgórzu sala Stowarz. kat. pracownic przy ul. Zamojskiego l. 3 o ogdz. 5 — ref. inż. Grelowski.

III. Koło Ch. D. na Zwierzyńcu, sala Stowarz. młodzieży o godz. 5 po południu, ref. poseł **H. Mianowski i p. Sopicki.**

VIII. Koło Ch. D. na Kazimierzu, sala parafjalna przy kościele Bożego Ciała o godz. 5 po południu — ref. **St. Front.**

IX. Koło Ch. D. na Nowej wsi, o godz. 5 po południu, sala Sodalicji Marjańskiej — ref. **Bilik.**

X. Koło Ch. D. na Krowodrzy, o godz. 3 po południu — ref. **Paweł Czuj.**

Związek dozorców domowych, sala Domu Związkowego, o godz. 3 po południu — ref. inż. **Grelowski, St. Front.**

Na wszystkich powyższych zebraniach referenci będą mówili na temat: „Społeczne znaczenie encykliki „Rerum novarum".

Obchód rocznicy „Rerum novarum" w Tarnowie urządzają w niedzielę dnia 18 maja stowarzyszenia robotników, chrześcijańskie związki zawodowe i organizacje rękodzielnicze. Program obejmuje: nabożeństwo w kościele, pochód ulicami miasta i wiec w sali Stowarz. „Gwiazda".

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Choroba Ojca świętego.

„Lokalanzeiger" donosi z Rzymu, że Ojciec św. zachorował poważnie na zapalenie nerek. Wszystkie audjencje zostały odwołane. Wiadomość ta nie została potwierdzona z innej strony.

Bazylika św. Franciszka zwrócona Watykanowi.

„Giornale d'Italia" donosi, że bazylika św. Franciszka z Assyżu, oraz przylegający do niej klasztor, które w swoim czasie zostały objęte w posiadanie przez rząd włoski, obecnie zostały zwrócone Watykanowi.

Poszukiwania zaginionej naukowej ekspedycji duńskiej.

Komisja finansowa duńskiego folketingu uchwaliła udzielić 65.000 koron tytułem zapomogi na rzecz akcji, mającej na celu dokonanie poszukiwań zaginionej ubiegłego lata na wodach wschodniej Grenlandji szkuty ekspedycyjnej „Teddy", na której znajduje się 30 podróżników duńskich. Jak wiadomo z ostatnich doniesień ekspedycji ratunkowej, szkuta „Teddy" ugrzęzła wśród lodów w północnej części Grenlandji. Ekspedycja ratunkowa uda się do północnej Grenlandji na parowcu „Godthaab", który zaopatrzony jest w żywność na dwa lata. Jest nadzieja, że w okresie 3 miesięcy ekspedycji uda się uratować 30 podróżnych, zablokowanych w lodach północnej Grenlandji.

MIANOWANIE. Dr Adam Rybarski, profesor Politechniki warszawskiej, mianowany został profesorem zwyczajnym skarbowości i prawa skarbowego na wydziale prawa i nauk politycznych w Uniwersytecie warszawskim.

WŁADZE SĄDOWE WYPROWADZONE W POLE. Jak wiadomo, zgłosiła się do sędziego śledczego we Lwowie niejaka Sochańska i oświadczyła, iż ona zamordowała właścicielkę sklepu Lempertową, dając na to tyle dowodów prawdziwości, iż aresztowano ją, a niejakich: Sadzenicę, Mysłowskiego i Kędzierskiego, pozostających pod zarzutem spełnienia tej zbrodni, wypuszczono na wolność. Zaledwie jednak opuścili mury więzienne Sochańska znowu poprosiła o widzenie się z sędzią śledczym i wszystkie swoje zeznania cofnęła. Obecnie policja lwowska jest znowu zajęta odszukaniem miejsca pobytu wypuszczonych ptaszków.

CZTERECH BANDYTÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ. Sąd doraźny w Przemyślu skazał na śmierć przez powieszenie: Antoniego Dziadusza, Jana Cistę, Franciszka Wysiarskiego i Józefa Wojtyłę, którzy swojego czasu, uzbrojeni w karabiny, napadli we wsi Swiebodna w pow. jarosławskim na dom Andrzeja Pukały, a włamawszy się do wnętrza i sterroryzowawszy biciem i groźbą zastrzelenia domowników, dokonali rabunku.

TARGI BUDAPESZTEŃSKIE urządza Izba handlowa i przemysłowa w Budapeszcie w czasie od 31 b. m. do 10 czerwca b. r. Rząd węgierski wydaje legitymacje targowe, na mocy których zwiedzający mogą w czasie od dnia 30 maja do 10 czerwca b. r. na wszystkich kolejach węgierskich pospiesznych, czy osobowych, również okrętach, otrzymać 50% zniżkę.

Z POBYTU KRÓLESTWA RUMUŃSKICH W LONDYNIE. Z Londynu donoszą: Bal galowy, wydany we środę w Buckingham-Palast przez króla angielskiego na cześć królewskiej pary rumuńskiej, wypadł świetnie. Na balu było obecnych około 2000 osób.

Król Ferdynand wyjechał we czwartek z Londynu do Rumunji. Królowa pozostanie jeszcze dwa tygodnie w Anglji. Odjeżdżającego króla Ferdynanda żegnali na stacji kolejowej Victoria w Londynie: król Jerzy, ks. Walii, ks. Henryk i ks. Conaught.

ZAKAZ NOSZENIA MONOKLA PRZEZ OFICERÓW FRANCUSKICH. Generał, komenderujący francuskiemi wojskami okupacyjnemi w Niemczech, zakazał oficerom nosić monokl, który „może odpowiadać sztywnemu sposobowi trzymania się oficerów niemieckich, ale w zupełności nie nadaje się do noszenia przez oficerów francuskich".

PO LENINGRODZIE — ZINOWJEWSK. Zarząd gubernjalny m. Odessy postanowił przemienić nazwę miasta powiatowego Elizabetgrad na Zinowjewsk.

Sprawy miejskie.

Drożyzna wzrosła o 1.25%.

Komisja lokalna dla badania zmian w kosztach utrzymania stwierdziła, że w pierwszej połowie bieżącego miesiąca w porównaniu z drugą połową kwietnia, drożyzna w Krakowie wzrosła o 1.25%.

Redukcja agend Zakładów aprowizacyjnych.

Magistrat krakowski przystąpił już do częściowej redukcji agend miejskich zakładów aprowizacyjnych. W związku z tem siedm sił kancelaryjnych, oraz kilkunastu robotników, otrzymało wypowiedzenia.

Z targu.

Na wczorajszym targu ceny naogół nie uległy zmianie. Za litr mleka zbieranego płacono 500—600 tys., niezbieranego 650—750, śmietany słodkiej 1—1,100, kwaśnej 2—2.200, 1 kg. masła 6,500 do 7,500, sera 1,600—1,800, jaja po 110—120. Drób: kura 6—12 mil., para kurcząt 10—20 mil., kaczka 7—12, gęś 15—25, indyk 30—45, indyczka 18—30 mil. Jarzyny: 1 kg. szpinaku 1.500—2000 tys., główka sałaty 400—1200, 1 kg. szparagów 6—7 mil. Ryby: 1 kg. karpia 18 mil., lina 9 mil.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Uroczystość niedzielna w Krakowie.

Przypominamy, że msza św. i poświęcenie sztandaru 20 pp. odbędzie się jutro w niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano. Ze względu na to, że jest to **uroczystość czysto wojskowa i cała** ta część Rynku będzie wypełniona wojskiem, ilość zaproszeń na Rynek jest ograniczona. **Cała ta połać Rynku będzie zamknięta.** Publiczność chcąca powitać Dostojnego Gościa i widzieć Go, winna ustawić się za szpalerami młodzieży w ulicach, któremi pojedzie Prezydent Rzplitej, a więc na Basztowej, Florjańskiej, na niezamkniętej części Rynku od strony kościoła N. P. Marji do kościoła św. Wojciecha i wylotu ulicy Brackiej, gdzie będzie wejście dla Prezydenta i świty. Po poświęceniu nastąpi defilada wojsk u wylotu ul. Wolskiej. Po defiladzie pojedzie Prezydent Wojciechowski ulicami Straszewskiego, św. Anny, Rynkiem, Florjańską i Basztową do gmachu Województwa. Około godz. 1 pojedzie Prezydent do koszar im. Czarnieckiego na Krowodrzy ulicami Basztową, placem Matejki, Warszawską obok Akademji Sztuk Pięknych i Dyrekcji kolei, Szlakiem i Krowoderską. Komitet uprasza obywatelstwo, aby dekorowało swoje domy flagami, by żaden dom nie był opuszczony.

Prezydent Wojciechowski przyjeżdża dzisiaj w sobotę nad wieczorem samochodem z Warszawy.

Z pobytu ministra kolei w Krakowie.

Bawiący drugi dzień w Krakowie minister kolei, inż. Tyszka, przyjął szereg delegacyj, oraz wybitnych osobistości naszego miasta. Między innemi bawiła u ministra delegacja Towarzystwa hygienicznego w sprawie **wprowadzenia w dni świąteczne jednodniowych biletów powrotnych o zniżonej cenie dla osób pragnących robić wy-**

cieczki za miasto, przyczem wysunięto konieczność uruchomienia wagonów-chłodni dla przewożenia mleka, mięsa i ryb. Delegacja Związku przemysłowców Małopolski uskarżała się na nadmiernie wysokie stawki taryfowe, przyczem wysunięto żądanie wprowadzenia rocznych kart abonamentowych, obniżenia obecnego czynszu za place składowe, obniżenia czynszu dzierżawnego za materjały kolejowe i t. d. Do żądań delegacji min. Tyszka odniósł się z pełną życzliwością, przyrzekając uwzględnić je w miarę możliwości.

Wczoraj udał się minister w dalszą podróż do Zebrzydowic, Dziedzic, Cieszyna i Bielska. Odnośnie do rozbudowy węzła krakowskiego, min. Tyszka wyraził się, że postulaty Dyrekcji kolei w sprawie rozszerzenia sieci torowej i budowy nowych dworców mają pełne uzasadnienie. Sprawą budowy kolei Kraków—Miechów przyrzekł zająć się z całą gorliwością.

Kraków, 17 maja.

SZTANDAR 20 PP. ZIEMI KRAKOWSKIEJ był wczoraj wystawiony w oknie firmy Hawełka. Dookoła wystawy gromadziły się tłumy osób przyglądających się z zainteresowaniem wspaniałemu dziełu sztuki. Sztandar wykonany jest z jedwabiu francuskiego w pracowni „Ryngraf". Na drzewcu, zakończonym srebrnym orłem, zwisa sztandar formatu kwadratowego o tle czerwonem, na którem widnieje biały krzyż. Po jednej stronie sztandaru napis „Honor i Ojczyzna", po drugiej Orzeł Biały. W rogach daty ze zwycięskiej historji pułku i herb Krakowa.

Z PAŁACU SZTUKI. Obecna wystawa, na której tak bardzo interesowały publiczność i artystów obrazy: A. Bunscha. Felsztyńskiego, Gumowskiego i innych, potrwa jeszcze tylko do środy 21 b. m. W niedzielę 25 b. m. o godz. 11 przed poł. zostanie otwarty „Salon Wiosenny", na który nadesłali swe dzieła najwybitniejsi polscy malarze. Artyści, którzy dla braku adresu nie otrzymali zaproszenia na „Salon", mogą zgłaszać się po nie do Sekretarjatu do poniedziałku 19 b. m.

WZMOŻONY RUCH WYCIECZKOWY dał się zauważyć w Krakowie. Między innemi przybyły wycieczki młodzieży szkolnej z Warszawy i Łodzi, oraz z G. Śląska. Przyjęciem wycieczek zajmuje się specjalny komitet.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 6-ej wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: Prof. R. Grodecki: Zarząd dóbr państwowych w Polsce Piastowskiej. Po referacie posiedzenie administracyjne.

ODDZIAŁY SZKOLNE DLA NIEDOROZWINIĘTYCH. Rada szkolna miejska w Krakowie zamierza otworzyć w przyszłym rokiem szkolnym dwa oddziały dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Rodzice zechcą wnieść do dnia 20 czerwca b. r. na piśmie lub ustnie zgłoszenia do Rady szkolnej miejskiej.

OKOŁO BUDOWY II DOMU AKADEMICKIEGO w Krakowie pracują gorliwie drużyny studenckie, w sile po 15 ludzi. Od wczoraj wyrusza dwa razy dziennie jedna drużyna na Oleandry do pracy, tak, że robota nie ustanie ani na chwilę.

NIELEGALNE ZBIÓRKI PIENIĘŻNE. W ostatnich dniach urządzane są prawie codziennie zbiórki pieniężne na różne cele humanitarne. Ponieważ niektóre Towarzystwa urządzają zbiórki bez zezwoleń odnośnych władz, magistrat zawiadamia, że na wypadek niestosowania się do przepisów, zarządzone zostanie przerwanie zbiórki przy pomocy policji.

WYPADEK WŁOŚNICY W KRAKOWIE. W ostatnim czasie zachorowała ciężko na t. zw. włośnicę (trichinosis) po spożyciu mięsa wieprzowego, niejaka W. Ziomkówna. Zaznaczyć należy, że ostatni wypadek włośnicy zaszedł w Krakowie przed 20-tu laty; obecnie zaś pojawienie się tej niebezpiecznej choroby wywołało uzasadnioną obawę, iż włosienica może przybrać charakter epidemji. Pasożyt trichinosis przenoszony jest przez szczury na świnie; spożycie mięsa z takich świń, zwłaszcza niedobrze ugotowanego, wywołuje u człowieka groźne zaburzenia.

OBŁAWY I REWIZJE. W ciągu ubiegłych dni policja krakowska przeprowadzała w całem mieście, oraz przyległych gminach ścisłe rewizje i obławy w poszukiwaniu za podejrzanymi osobnikami. Wynikiem rewizyj było aresztowanie kilkunastu osób. Również na dworcach kolejowych w Krakowie przeprowadzana jest ścisła kontrola podróżnych.

PRZESTĘPCZOŚĆ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO w miesiącu kwietniu: przytrzymano 19 osób za kradzież 12 za dezercję, 4 za uchylanie się od wojska, 11 za włóczęgostwo, 1 za gwałt publiczny, 1 za nieprawne przekroczenie granicy i 1 za ciężkie uszkodzenie ciała. Doniesiono ogółem 390 osób, z tego: 45 za kradzież, 4 za przywłaszczenie, 3 za uszkodzenie cielesne, 6 za oszustwo, 7 za gwałt publiczny w różnych wypadkach, 241 za różne przekroczenia administracyjne. Doprowadzono 33 osoby, celem sprawdzenia identyczności. Nadto zakwestjonowano wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży.

POSĄDZONY O PODPALENIE STODOŁY. W sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Karolowi Kapuście, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia stodoły, oraz kradzież 40 miljonów na szkodę Mojżesza Hilfsteina w Bodzanowie pod Krakowem. Sędziowie przysięgli odrzucili pytanie główne co do podpalenia, zaś potwierdzili pytanie w kierunku kradzieży. Trybunał zasądził Kapustę na pięć miesięcy więzienia.

WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU na dworcu krakowskim st. konduktor kolejowy, Franciszek Gellar, lat 50, ze Szczakowy i zmarł na miejscu wskutek złamania podstawy czaszki i krwotoku.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z ODRODZENIA. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w „Odrodzeniu" (Kanonicza 15, I. p.) zabawa taneczna. Początek o godz. 8-mej wiecz. Wstęp 1 miljon mkp. Stroje spacerowe. Goście mile widziani.

KOLONJE WAKAC. SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO. I walne zgromadzenie Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczenic państw. seminarjum żeńsk. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 5 po poł. w sali rysunkowej w gmachu szkolnym przy ul. Podwale l. 6.

SZARŻA UŁANÓW POD ROKITNĄ, obraz prof. Walerjana Krycińskiego, wystawiono w Salonie Sztuki, ul. Szpitalna 40. (753)

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z „BAGATELI". W najbliższym czasie ukaże się w „Bagateli" interesująca silna dramatycznie sztuka Jana Sarmonta „Poławiacz cieni". Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Józefa Sosnowskiego.

AKAD. KOŁO ART. MIŁOŚNIKÓW DRAMATU klasycznego wystawi w sobotę 17 b. m. o godz. 3.30 po poł., w teatrze im. Słowackiego, „Alkestis", tragedję Eurypidesa i „Przeprawę przez Styks", fraszkę sceniczną Lukjana. Muzyka, oparta na wzorach klasycznych, prof. muzyki bizantyńskiej w Atenach. Bilety sprzedaje się do piątku w przedsionku Uniwersytetu (Coll. Novum). Stroną artystyczną kieruje p. Z. Noskowski, filologiczną prof. Bogucki.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: Po poł. przedstawienie Koła Klasyków, wieczorem „Tajemniczy pan".

Niedziela: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „Pani X".

Poniedziałek: „Świerszcz za kominem".

Wtorek: „Tajemniczy pan".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Dzidzi" (premiera).

Niedziela: Po południu „Madame Pompadour", wieczorem „Dzidzi".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Dr Stieglitz"; wieczorem „Gdy kobieta pragnie".

Niedziela: Po południu „Acidalja"; wieczorem „Gdy kobieta pragnie".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 18 b. m.: Przed południem XXIII Poranek symfoniczny.

Niedziela 18 b. m.: wieczorem W. Backhaus, pianista.

UCIECHA: „Trzej muszkieterowie". V i VI razem, część przedostatnia.
WANDA: „Przeznaczenie".
SZTUKA: „Dziecko cyrku".
ZACHĘTA: „Hrabia Chalais".
PROMIEŃ: „Agonja Orłów".
REDUTA: „Ogniste znamię".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ BŁOG. IMELDY przypada w niedzielę d. 18 b. m. i obchodzaną będzie uroczyście w kościele SS. Dominikanek na Gródku. Suma z kazaniem o godz. 9, Nieszpory z procesją o godz. 5 po południu.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 18 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12, p. F. Mrozicka i art. op. M. Sobański wykonają pieśni religijne. Organy prof. Flasza.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6108 imienia Kazimierzostwa Święcickich — urzędnicy i robotnicy zakładów ceramicznych „Korwinów"; 6109 dla uczczenia pamięci Pauliny Hewelkówny — Koło przełożonych szkół żeńskich; 6110 imienia Dra Jana Gromadzkiego — wdzięczna pacjentka; 6111 majorowi Józefowi Stanślickiemu w dniu imienin 19 marca, 1924 — współpracownicy Biura szyfrow. oddz. II sztabu generalnego; 6112 dla uczczenia pamięci Henryka Stanisława Pytlińskiego — żona, siostrzenica, przyjaciele i koledzy.

Na restaurację Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożyli: ks. Dr Tad. Kruszyński dochód z odczytu w Tarnowie 68,890.000 mk.; Bicz 10 miljonów mk.; Leopoldowie Zychowie 2 milj. marek; w Admin. „Głosu Narodu" 127 milj. mk.; Eug. Gralewski zebrane od klijenteli Banku handl. w Warszawie 14 zł.

Nowe wydawnictwa.

WYDAWNICTWA „IGNISA". Ukazała się wydana nakładem Tow. Wyd. „Ignis" (E. Wende i Ska) S. A. w Warszawie książka **Kazimierza Kosińskiego p. t. „Stanisław Witkiewicz".** Książka ta przeznaczona dla szerokiej masy inteligentnych czytelników, omawia Witkiewicza jako człowieka i patrjotę. Najpierw zaznaczony jest wpływ roku 1863 na ideologję patrjotyczno-moralną Witkiewicza, dalej przedstawiona jest jego krytyka narodu doby pozytywizmu, potem stosunek Witkiewicza do zagadnień polskich w czasie wielkiej wojny, wreszcie zaznacza się stosunek Witkiewicza dla Legjonów i ich Wodza. Całość pogłębiona ogólną charakterystyką człowieka z uwzględnieniem jego życiorysu i poglądów filozoficznych. Wydawnictwo to daje dużo materjału nowego, uwzględnia dotąd niewydane pisma polityczne Witkiewicza, cytuje i przytacza listy nieznane i t. p., przez co się przyczynia do głębszej znajomości wielkiego pisarza, twórcy i myśliciela w społeczeństwie polskiem.

Po wydanym niedawno tomie **Jacka Londona** p. t. **„Syn Słońca"** ukazał się nakładem Tow. Wyd. „Ignis" w Warszawie nowy tom Jacka Londona p. t. **„Bóg Ojców Jego"** w doskonałym przekładzie Stanisławy Kuszelewskiej, niestrudzonej tłumaczki dzieł Londona. Tom ten, na którego treść składa

się szereg egzotycznych nowel, czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

Jako 12 tomik żywo redagowanych „Książek Ignisa“, nakład Tow. Wyd. „Ignis“ (E. Wende i Ska) S. A. w Warszawie ukazały się na półkach księgarskich Charlés'a Louisa Philippe'a „Dobra Magdusia i Biedna Marysia“, dwie nowele w przekładzie poetyckim Jarosława Iwaszkiewicza. Jest to pierwsza książka genialnego pisarza francuskiego, który w bardzo młodym wieku umarł w Paryżu, książki zaś jego tłumaczone są niemal na wszystkie języki europejskie.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

O odbudowę drobnych oszczędności.

Brak kredytu powodem kryzysu warsztatów produkcyjnych. — Fatalny stan w dziedzinie oszczędności. — Jaką siłę reprezentuje kapitał oszczędnościowy. — Widoki poprawy.

Sanacja naszego życia gospodarczego, na którą wstąpiliśmy definitywnie z chwilą wprowadzenia złotego, ukazała nam przedewszystkiem jedną prawdę: niesłychane zubożenie pod względem kapitału obrotowego społeczeństwa. Przyczyny tego szukać należy nie tylko w ciasnocie gotówkowej, ale w wyższym jeszcze stopniu, w prawie że zupełnym braku znośnego kredytu, co jest zresztą nieuniknionem następstwem obecnego stanu rzeczy.

Wszystkie nasze warsztaty produkcyjne ożywiły się i rozrosły na podłożu inflacji, tuczyły się kredytami, udzielanymi przez P. K. K. P., a w części przez banki. Było to jednak dopuszczalne tylko w dobie inflacji, która umożliwiała państwu w mniejszym lub większym stopniu zaspakajanie potrzeb obrotowych kredytu. Pożyczało państwo wówczas ile mogło prawie za darmo, odbierając dziesięciokrotnie zdewalcowany pieniądz.

Ale też odwrót od dotychczasowej polityki emisyjnej musiał sprowadzić w konsekwencji zmianę polityki kredytowej. Wywołało to jak widzimy natychmiast kryzys. Instytucje powołane w pierwszym rzędzie do akcji kredytowej, okazały się bezużytecznemi, skoro źródło ich natchnienia, t. j. kasa rządowa, albo wyschło, albo sączy się nader leniwo. Polityka bowiem Banku Polskiego odnośnie od akcji kredytowej, będzie bardzo ostrożna, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na parytet złotego. Raczej deflacja jest obecnie hasłem naszej instytucji emisyjnej. Bank Polski ma otworzyć kredyt dla handlu i przemysłu tylko w wysokości 30 miljonów złotych. Tymczasem same warstaty produkcyjne i handlowe zużyłyby conajmniej dwukrotną sumę, jaką znajduje się obecnie w obiegu.

Wobec tej alternatywy ze strony rządu, najlepszem wyjściem byłoby zwrócenie się o pomoc do kapitału prywatnego. Tymczasem i to źródło jest prawie wyschnięte. Kapitał bowiem, jaki dysponują prywatne jednostki, jest znikomy i dlatego właśnie niesłychanie drogi. Tu otwierałoby się wdzięczne pole do działania dla kapitału zmobilizowanego w drodze oszczędności, który posiada m. in. tę dużą zaletę, że jest tani.

Ale i w tej dziedzinie inflacja poczyniła silne spustoszenia. Nie tylko bowiem zniszczyła zmysł oszczędności, ale co gorsza, zdewaluowała istniejące fundusze zakładowe organizacyj kierujących ruchem oszczędnościowym i ich kapitał obrotowy.

Najlepszą tego ilustracją będą cyfry, zaczerpnięte ze sprawozdania rocznego „Centralnej kasy“. Jest to dziś najsilniejsza w Polsce instytucja spółdzielczo-kredytowa, mobilizująca większe kapitały drogą oszczędności. Obejmuje ona ogółem 1.474 spółdzielni kredytowych, rolniczo handlowych i produkujących, z około 4 miljonami członków. Gdy z końcem roku 1922, kapitał obrotowy tej organizacji, przeliczony w złocie, reprezentował sumę 900.000 franków szwajc., a jeszcze w miesiącu wrześniu ub. r. 675.000 fr. szwajc., to z końcem roku 1923 wynosił już niespełna 100.000 fr. szwajc. Podobnie smutne cyfry zubożenia dadzą i wkłady wartości markowych przeliczone na złoto. Jeżeli ogólna suma wkładów, jaką za rok ub. rozporządzała Centralna kasa, wyniosła w markach 17,204.496. to we frankach szwajc. przedstawiała ona tylko 485 jednostek. Przeciwstawmy temu cyfry wkładów za rok 1922, które we frankach szwajc. przedstawiały się jak 35.000 (w markach wyniosły one 337,814.500), w r. 1921 z górą 275.000 fr. (w markach 183,590.000), a w r. 1920 nawet 1,440.000 fr. (w markach 186,500.000). Nic dziwnego więc, że takie topnienie wartości składanych pieniędzy odstręczało od oszczędności.

Wprowadzenie dobrej waluty zmieniło jednak do gruntu warunki gospodarcze, sprzyjając w dużym stopniu akcji oszczędzania. To też w zrozumieniu doniosłości tej kwestji dla całokształtu naszego życia gospodarczego, jak najsilniejsza propaganda zmysłu oszczędności, jest obecnie jednym z najpilniejszych zadań, jakie nam postawiło życie. Na tem polu bezsprzecznie najlepiej działać mogą tylko spółdzielnie kredytowe.

Jaką siłę mogą reprezentować kapitały zmobilizowane w drodze takiej „fartuszkowej“ oszczędności, mówi o tem Francja i Holandja. W Polsce, mimo dość słabo rozwiniętego zmysłu oszczędności, przecież sama taka „Centralna kasa“ na terenie b. Galicji zdołała skupić w roku 1917, a więc już w czasie wojny 101,640.000 koron, pochodzących tylko z wkładek. Wówczas reprezentowało to poważny kapitał.

Widoczna zmiana na lepsze w dziedzinie oszczędności nastąpiła z chwilą wprowadzenia miernika złotego. Już z tą chwilą wszystkie wkłady, oparto na złotym teoretycznym, co pozwoliło uruchomić choć w drobnym zakresie akcję kredytową. Dotychczas w samym okręgu Krakowskim „Centralnej kasy“ wypożyczono **100.000 złotych**, co w markach **reprezentuje sumę 180 miljardów**. Ten drobny przykład uzupełnić można cyframi wzrostu oszczędności w ostatnich dwóch miesiącach w Centralnej kasie. W samym okręgu krakowskim wkłady z 14,112.000 mk. z końcem lutego, urosły **do 100,000.000 mk. na dzień 1 b. m.** Jest to objaw pocieszający.

Na ogół jednak nie należy oczekiwać poważniejszego ożywienia się ruchu oszczędnościowego przynajmniej w tym roku. **M. Marciniak.**

KOLEJE POCZYNAJĄ PRZYNOSIĆ DOCHÓD.

Warszawa. (Telef. wł.) Obliczenia dokonane na kolejach za miesiąc kwiecień wykazują po raz pierwszy pewną nadwyżkę nad rozchodami.

PAŃSTWOWA RADA NAFTOWA. W dniu 14 maja 1924 odbyło się w Warszawie w ministerstwie przem. i handlu IV. posiedzenie Państwowej Rady Naftowej. Dr Bartoszewicz, naczelnik wydziału naftowego wygłosił obszerny referat o sytuacji w przemyśle naftowym. Według opinji geologów, mówił Dr Bartoszewicz, eksploatujemy zaledwo **7% istniejących stref naftowych.** Prof. Grzybowski obliczył z wielkiem przybliżeniem zapas surowca naftowego w Polsce **na 100—160 miljonów tonn.** Dotychczas wydobyto na powierzchnię zaledwo **26 milj. tonn.** Przy produkcji dwukrotnie większej niż obecna zapas ten wypstarczy na okres przeszło **jednego stulecia.**

Zawarte umowy gwarantują wiercenia około 20 szybów nowych na rozmaitych strefach naftowych. Dla poparcia wierceń rząd w nowych umowach zwalnia od podatku bruttowego gazy, potrzebne do wierceń nowych szybów i stosuje ulgi celne na narzędzia i materjały wiertnicze. Badaniem geologicznem terenów zajmuje się utworzony specjalnie przy państwowym instytucie geologicznym oddział naftowy.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW. Tymczasowe zestawienie wpływów do kas skarbowych z ważniejszych podatków pośrednich i bezpośrednich opłat stemplowych i monopoli, wykazuje, że w miesiącu kwietniu wpływy te przewyższyły sumę preliminowaną. W preliminarzu budżetu za kwiecień przewidywano wpływ z czterech najważniejszych podatków bezpośrednich: gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego. — Z ważniejszych podatków pośrednich: spirytusu, cukru, węgla, oleju skalnego, z opłat stemplowych, a wreszcie z monopoli na 77.7 miljonów złotych. Osiągnięto natomiast z tych źródeł według tymczasowych niekompletnych zestawień 80.5 miljonów złotych.

O TERMINA WPŁAT PODATKÓW. Wpłata wszystkich preliminowanych na rok bieżący podatków musi się odbywać w terminach przewidzianych w specjalnie opracowanym rozkładzie, który dostosowany jest do potrzeb finansowych państwa i ma na celu zrównoważenie budżetów poszczególnych miesięcy. Z tego powodu wiadomości niektórych pism o odroczeniu do późniejszych terminów wpłaty podatku gruntowego, majątkowego i innych, nie odpowiadają rzeczywistości. Może być jedynie mowa o indywidualnych ulgach dla poszczególnych płatników, którzy znaleźliby się w wyjątkowo trudnem położeniu, a bezwzględna egzekucja należności podatkowych mogłaby spowodować ruinę warsztatów pracy.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE NIEZMIENIONA.

Położenie giełdowe nie zmieniło się nic od wczoraj. — **Zniżka ogólna dotyczyła wszystkich papierów, na co wpływają wiadomości z giełdy wiedeńskiej, określające tamtejsze położenie jako wybitnie „flau“.** Obroty małe, zainteresowanie jeszcze mniejsze.

W walutach sytuacja naogół bez zmiany. Frank francuski dalej mocny

Pogiełdzie także odznaczało się nastrojem znacznie zniżkowym, notowano Len ex.

Pogiełdzie. Jaworzno drobne 32.50—32, grube 28, Len 1.35, Lokomotywy 0.78, Nobel 2.25—2.20, Elektrownia nad Sanem 0.35—0.40.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Oflarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 15/5
Polski B. Przemysłowy	0·45	0·55	0·51	0·54
Bank Małopolski . .	0·75	1·00	0·95	1·75
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy	0·15	0·20	0 20	0·18
Bank Komercjalny . .	0·20	0·25		0·21
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·50	7·50		7·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·45	0·55	0·50	0·51
„Impex“	0·03	0·05	0·04	0·04
„Pharma“	1·00	1·50	1·30	1·55
„Polski Glob“	0·18	0·23		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·18
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·50	13·50	13·25	14·00
H. Cegielski	0·65	0·75	0·72	0·78
Parowozy	0·50	0·60	0·54	0·55
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·80	1·00	0·86	0·85
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement, . .	22·00	25·00	22·50	25·50
Sierszańskie Górnicze	6·50	7·50	6·60	7·00
„Tepege“	2·50	3·00	2·75	2·75
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·70		0·55
„Pokucie“	0·45	0.55	0·52	0 60
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	1·60	2·00	1 90	1·70
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	7·00	8·00	7·25	7·00
„Teropol“				
„Krakus“.	1·50	2·00	1·85	1·88
Chodorów.	6·00	7·00	6·40	6·30
A. Piasecki	1·40	1·80		
Ćmielów	0·90	1·10	1·00	1·05
Elektrownia Siersza .	0·50	0·60	0·60	0·60
S. W. Niemojowski .	0·80	0·95	0·85	
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 5.18½, pożyczka złota 8, bony złotowe 0.70—0.75, miljonówka 0.50—0.45, pożyczka dolarowa 2.80—3.00.

Czeki: Belgja 25.10—25, Holandja 194.15, Londyn 22.65, Nowy Jork 5.18½, Paryż 30, Praga 15.27, Szwajcarja 91.70—91.73, Wiedeń 7.32½, Włochy 23.10.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Holandja 211.10, N. Jork 564¼, Londyn 24.63, Paryż 32.60, Medjolan 25.05, Praga 16.62½, Budapeszt 00060, Bukareszt 2.77, Belgrad 6.97½, Sofia 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079½.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Berlin 00131½—00132½ za 1 bilion.

Ruch wydawniczy.

„ROCZNIK ASTRONOMICZNY OBSERWATORJUM KRAKOWSKIEGO" na r. 1924, tom III, wydany przez prof. Tad. Banachiewicza. Str. 180+28. Cena 5 zł. w oprawie.

Sympatycznego wydawnictwa rocznik nowy obfituje w b. roku w szereg wyczerpujących informacyj o interesujących zjawiskach astronomicznych. Wspaniałe obecnie świecenie Wenery, majowe przejście Merkurego przez tarczę Słońca, niezwykłe w sierpniu przybliżenie się Marsa, zakrycie przez Księżyc Wenery i Aldebarana — zjawiska te są przedmiotem szczegółowych informacyj.

W szeregu nader starannych mapek, tablic i rysunków, odbitka fotograficzna z Upsali własnoręcznego Kopernikowego „bok pomagay" unaocznia nabożne westchnienie naszego rodaka z października karty Calendarium 1505 r.

Prócz efemeryd, nawiasem mówiąc przystępnych częściowo nawet dla zwykłego śmiertelnika, znajdujemy wyczerpujące informacje o planetach w r. 1924 wraz z mapkami i tablicą Marsa.

Szereg prac rozpoczyna dyrektor obserwatorjum krakowskiego, prof. T. Banachiewicz „O Koperniku i nowoczesnej astronomji", wykazując, że ten największy astronom wszystkich czasów, który powstał sam jeden przeciw ówczesnej opinji całego świata, czy z punktu widzenia dynamiki Newtona, czyteż teorji Einsteina, wychodzi cało z pewnej pozornej sprzeczności z relatywizmem.

Dalej spotykamy prace tegoż autora o arytmometrze, o sposobie wykładania wyższej matematyki i w końcowym dodatku o radjotelegrafji i radjotelefonji z licznemi ilustracjami.

Mimo zasady, by umieszczać w „Roczniku" wyłącznie tylko oryginalne prace, zrobiono wyjątek dla świetnego artykułu H. N. Russ'a: „O rozgłośnej teorji względności", z uzupełnieniami redakcji, wskutek nowego materjału obserwacyjnego zaćmień słońca w r. 1922 i 1923. Następuje cały szereg rozprawek wcale przejrzystych i ciekawych, jak: J. Witkowskiego — O budowie wszechświata, Br. Piątkiewicza — Naukowa ekspedycja niwelacyjna Narodowego Instytutu Astronomicznego w r. 1923, J. Gadomskiego — O wizualnych (gołem okiem) obserwacjach gwiazd zmiennych, E. Stenza — O warunkach obserwacji na szczycie Łysiny, Orkisza — O stacji meteorologicznej w Krakowie i t. p.

Prace ściśle naukowe, jak np.: prof. Kamieńskiego z Warszawy — O zbliżaniu się komety perjodycznej Wolfa do Jowisza i inne, nastręczają wiele sposobności do głębszych refleksyj i wnikania w ścisłe prawa wszechświata.

Rocznik obecny zawiera nadto cały szereg bieżących informacyj, jak np.: O doświadczeniu, które będzie przeprowadzone 15, 23 i 25 maja, odnośnie do rozchodzenia się odgłosu silnych wybuchów, W sprawie Narodowego Instytutu Astronomicznego im. Kopernika i odezwy zjazdu astronomów polskich do społeczeństwa i t. p.

Rocznik, wydany pod hasłem rzeczywistego kultu Kopernika, z myślą wzniesienia Narodowego Instytutu Astronomicznego, jest książką bardzo miłą i użyteczną. Podręczna bibljoteka, nawet szkół wydziałowych, winna zawierać „Rocznik" jako stałego towarzysza w całorocznej pracy w dziedzinie przyrody. Matematyk, fizyk szkoły średniej znajdzie w „Roczniku" szereg licznych ilustracyj, wziętych wprost z makrokosmosu.

Społeczeństwo, które wydało Kopernika, nie może zachować się biernie wobec dzieł jego czcicieli. Skrzętnie zbieramy pamiątki po naszych najbliższych, czerpiąc z nich otuchę na teraźniejszość i przyszłość. „Rocznik astronomiczny" jest bezsprzecznie taką pamiątką, oraz niezwykle miłym druhem przy pracy i w chwili wypoczynku, a niestrudzony jego wydawca, dyrektor obserwatorjum krakowskiego, zasługuje na szczerą wdzięczność i uznanie, że suche cyfry astronomiczne zamienił na żywą księgę cudów przyrody.

A. S. B.

Mały fejleton.

Dama, która wypoliczkowała cesarza. — Łysina a inteligencja. — Lojalny włamywacz.

Niedawno zmarła w Londynie lady Helena Mac-Donell, osoba posiadająca niezwykłą sławę. Znana ona była bowiem powszechnie pod nazwą damy, która „wypoliczkowała cesarza".

Lady Helena, będąc jeszcze młodą dziewczynką, pojechała wraz z matką do Berlina, w odwiedziny do następcy tronu, przyszłego cesarza Fryderyka III, który ożenił się z córką angielskiej królowej Wiktorji.

W czasie swego pobytu na niemieckim dworze dziewczynka grała w karty z małym chłopczykiem, synem następcy tronu. Chłopczyk nazywał się Wilhelm, był bardzo ordynarny i zarzucił małej, iż szachruje w karty, podczas kiedy w rzeczywistości on sam chciał ją oszukać. Angielczka, oburzona takim niesprawiedliwym zarzutem, wymierzyła chłopcu parę tęgich policzków.

Podobno podczas wojny lady Mac Donell napisała do Wilhelma: „Szachrujesz w dalszym ciągu i znowu będziesz spoliczkowany".

Niewiadomo, czy ten ostatni fakt jest prawdziwy. W każdym razie angielska lady nie żałowała chyba nigdy porywczości, jakiej dowód dała w dziecięcym wieku.

Pewien doktor angielski skonstatował, że od czasu wielkiej wojny ludzie mniej łysieją. Mówi jednak o tem z pewnem ubolewaniem, twierdząc, że łysina jest oznaką inteligencji i cywilizacji, podczas kiedy obfitość włosów oznacza pewną degenerację (!). Co myślicie o tem piękne panie? W każdym razie doktor angielski ma punkt widzenia Napoleona I, który był zdania, że wyższy typ mężczyzny musi być łysy lub siwy.

Czyżby nie było już „wyższych" mężczyzn?!

Urząd podatkowy w Minesocie w St. Zjednoczonych otrzymał oryginalne zeznanie podatkowe. „W tym roku — pisze pewien lojalny obywatel — miałem zaledwie tysiąc dolarów dochodu, ponieważ pracowałem tylko przez ośm miesięcy. Resztę czasu spędziłem w kryminale, jestem bowiem z zawodu włamywaczem".

Uczciwy ten płatnik podaje urzędowi podatkowemu swoje nazwisko, ale prosi o dochowanie tajemnicy. Nie wiadomo, czy życzeniu jego stanie się zadość. Ale tak wzruszająca uczciwość podatkowa powinna znaleźć uznanie.

O prawdę.

Ze stosunków polsko-ruskich.

VI. Jest zatem rzeczą możliwą, że ze stanowiska interesów katolickich może być nawet rzeczą wskazaną, aby prawosławnych w Polsce, o ileby chcieli przejść na katolicyzm, przyjmować bezpośrednio na obrządek łaciński i tą właśnie drogą, niezawodnie najpewniejszą, łączyć dawnych schizmatyków z Kościołem rzymskim. Przytem należy zaznaczyć, że przyjęcie przez prawosławnego katolicyzmu w obrządku łacińskim jeszcze go Polakiem nie czyni, gdyż obrządek łaciński w przeciwieństwie do grecko-słowiańskiego jest rzeczywiście międzynarodowym i w samej Polsce między łacinnikami mamy Polaków, Niemców, Litwinów, Białorusinów i Rosjan.

A cóż z rozbiorem soboru prawosławnego w Warszawie, który ks. Karalewski radby oddać ks. metropolicie Szeptyckiemu? Ks. Karalewski tym rozbiorem ogromnie się gorszy, widzi w tym fakcie nowy oczywisty dowód nacjonalizmu polskiego i nienawiści do obrządku grecko-słowiańskiego.

Ale Autor, jak w tylu innych sprawach, tak i tu wykazuje nieznajomość rzeczy, nieznajomość psychiki ludzkiej i powtarza za swymi przyjaciółmi ich pia desideria. Co za barbarzyńcy ci Polacy! Burzą „magnifique cathédrale russe!"

Ja osobiście byłbym za zachowaniem tego kościoła, mimo, że jego utrzymanie wymagałoby wiele funduszów, ale rozumiem motywy, dla których uchwalono tę kosztowną budowlę rozebrać. Wyobraźmy sobie mianowicie, że około 8-go września 1914 r. udało się Niemcom pokonać Francję, zająć Paryż i usadowić się tam na czas dłuższy. Wyobraźmy sobie dalej, że ci Niemcy zbudowali tam w Tuilerjach, tuż przy Arc de Triomh, wspaniały zbór protestancki, jako widomy znak swego tam panowania. Cóżby uczynili Francuzi, gdyby po pewnych latach, wyrzuciwszy wrogów ze swego miasta i kraju, zechcieli zniszczyć pomniki panowania obcego i plac historyczny do dawnego przyprowadzić stanu? Czyby przemienili ten zbór na kościół katolicki i oddali by go jakiemuś biskupowi niemieckiemu, a choćby tylko holenderskiemu, dla garści katolików niemieckich czy holenderskich, których Paryż może gościł w swoich murach?

Przypuszczam, że ks. Karalewski nie żądałby tego od Francuzów: ale w takim razie niech nie żąda od Polaków, oddania tego pomnika ucisku rosyjskiego obrządkowi grecko-słowiańskiemu. Sami uczciwszy Rosjanie budową tego soboru w Warszawie sie gorszyli. Głośny Jan Kronsztacki, Rosjanin rzeczywiście świątobliwy i szlachetny, mówił do ś. p. arcyb. Popiela, jakby w duchu proroczym, że kiedy w tej cerkwi popi rosyjscy rozpoczną odprawiać nabożeństwa, Rosjan w Warszawie zabraknie [1]).

A co do kościółka po Bazyljanach przy ul. Miodowej w Warszawie, sam ks. Karalewski notuje, że służył długie czasy prawosławnym i że został oddany ks. arcyb. Teodorowiczowi na kaplicę ormjańską dopiero w roku 1919, w którym i OO. Bazyljanie unieci, idąc z prądem polityki ukraińskiej, byli w wojnie z Polakami i nie uznawali w Małopolsce wschodniej państwowości polskiej, trudno więc było wówczas sprowadzić ich do Warszawy i sadowić w stolicy Polski. — Arcyb. Teodorowicz objął ten kościółek, jako przedstawiciel również obrządku wschodniego.

Musimy jeszcze raz parę słów poświęcić projektowi ks. arc. Roppa co do „birituaLizmu" w Rosji, który ks. Karalewski traktuje z niesłychanym wprost sarkazmem i lekceważeniem.

Ks. dr. Stef. Szydelski, prof. uniw. Lwow.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Pisze mi to Ks. Prałat Szcześniak z Warszawy.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 1 czerwca 1924 r. rozkład jazdy został już ostatecznie ustalony i przedstawia się na najważniejszych szlakach jak następuje:

a) Piotrowice—Kraków.

Odjazd z Krakowa: 2.15, 4.00, 10.25 i 17.45 z połączeniem do Pragi, Berna i Wiednia.
Przyjazd do Krakowa: 9.50, 10.40, 19.00 i 1.26 z połączeniem z Pragi, Berna i Wiednia.
Odjazd z Krakowa: 7.18 do Berna.
Przyjazd do Krakowa: 15.40 z Berna.
Odjazd z Krakowa: 13.30 do Jaworzna.
Przyjazd do Krakowa: 18.05 z Jaworzna.
Odjazd z Krakowa: 14.20 do Bogumina.
Przyjazd do Krakowa: 22.45 z Bogumina.
Odjazd z Krakowa: 16.15 do Trzebini.
Przyjazd do Krakowa: 22.25 z Trzebini.
Odjazd z Krakowa: 19.25 do Bielska.
Przyjazd do Krakowa: 7.25 z Dziedzic.

b) Warszawa (W)—Poznań (P)—Łódź (Ł) Dęblin (D)—Katowice (K)—Kraków (K).

Odjazd z Krakowa: 0.30 (Ł. W.), 7.05 (K. D.), 8.35 (Ł. W.), 10.05 (K. P.), 14.10 (Ł. W.), 17.05 (K. D. P. W.), 19.05 (K. D. P.), 19.15 (K. D. W.), 20.05 (K. D. W.), 22.20 (K. D. P.), 21.45 (K. D. Ł. P.).

Przyjazd do Krakowa: 4.15 (D. Ł. P. W.), 5.10 (D. Ł. P.), 6.00 (K. P.), 6.20 (Ł. W.), 8.20 (K. D. W.), 8.35 (K. D. Ł. W.), 10.05 (K. P.), 12.50 (K. P.), 16.18 (K.), 16.50 (D. Ł. W.), 20.50 (K. P.), 22.05 (Ł. W.).

c) Kraków—Tarnów (T)—Stróże (Str.) Krynica (Kr)—Lublin (Lu)—Przemyśl (Pr) Lwów (L)—Stanisławów (St).

Odjazd z Krakowa: 1.55 (St.), 4.45 (Str. Kr.), 6.40 (Str. Kr. Lu.), 7.55 (Lu. St.), 10.25 (Str. Kr. St.), 11.15 (Str. Kr.), 13.15 (Pr. St.), 15.20 (Str. Pr.), 19.15 (Bochnia), 20.10 (Kr. Lu), 21.15 (Str. Kr. St.), 22.25 (T. Str. Kr.), 23.20 (St.).

Przyjazd do Krakowa: 1.48 (St. Lu. Kr. Str.), 5.15 (T), 6.35 (Słotw.), 6.48 (St. Kr. Str.), 7.45 (Dęb. Kr. Str.), 9.45 (St. Kr.), 13.40 (L. Lu. Kr. Str.), 16.25 (St.), 17.20 (T), 18.30 (T), 18.45 (St. Str.), 21.25 (Pr.), 21.50 (St.), 23.46 (T).

d) Kraków—Skawina—Oświęcim (O)—Wadowice (W)—Bielsko (B)—Żywiec (Z) Zakopane (Zak)—Nowy Sącz (N. S).

Odjazd z Krakowa: 5.20 (O. W. B. Zak.), 7.35 (O. W. B. Zak.), 8.50 (W. B. Ż. Zak. N. S.), 13.30 (O. W. B. Ż. Zak. N. S.), 14.10 (O), 19.50 (B. S. N.), 23.35 (B. Zak.).

Przyjazd do Krakowa: 5.52 (Zak.), 6.55 (N. S. Zak. Ż. W.), 7.52 (O), 15.06 (N. S. Zak. Ż. B.), 20.20 (N. S. Zak. Ż. W. O.), 21.10 (Zak.), 23.30 (Rabka).

Popierajmy Przemysł Ojczysty!

Likwidacyjne Walne Zebranie

WYTWORNI OBUWIA SZEWC. KRAK.

Spółdz. z ogr. por.

KRAKÓW, ul. Florjańska L. 29.

odbędzie się 2 czerwca 1924 na „Kotłowem" ul. Andrzeja Potockiego 18.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania
2) Likwidacja Spółki
3) Wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 6-tej wieczorem.

ZA RADĘ NADZORCZĄ

sekretarz — prezes
mp. Ramza Jan. 757 mp. Surówka Jan.

ZAWIADOMIENIE.

Padre Bernardino Rizzi

Franciszkanin

kompozytor kościelny w dawnym stylu i nowoczesnym (modernistycznym)

pomieszczać będzie począwszy od miesiąca czerwca b. r. w miesięczniku **„Muzyka i Śpiew".**

szereg utworów na chóry męskie i sola z tow. organów.

Wydawnictwo „Muzyka i Śpiew".

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.